PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Niedziela 19 marca 1916 roku. № 60.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 17 b. m. **Na froncie rosyjskim:** W kilku punktach frontu nad Strypą skuteczne walki straży przednich. Na zachód od Tarnopola wojska nasze wtargnęły do przedniej pozycji rosyjskiej, wzięły do niewoli chorążego i 67 szeregowców oraz zdobyły 1 karabin maszynowy i 4 miotacze min.

Na froncie włoskim: Włosi zaprzestali bezowocnych ataków na froncie Isonza. Również i tym razem wszystkie nasze pozycje utrzymaliśmy w posiadaniu.

Na froncie bałkańskim bez zmiany.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 17 b. m. **Na froncie francuskim.** Sześć eksplozji angielskich na południe od Loos pozostało bez skutku. W różnych odcinkach Szampanji jako też między Mozą a Mozelą gwałtowne walki armatnie. Na obszarze Mozy nieprzyjaciel pchnął na nasze pozycje na wzgórzu „Martwy człowiek" świeżą dywizję, która od początku walk znajdowała się na stosunkowo małej przestrzeni frontu. W pierwszem natarciu, wykonanem bez poprzedniego przygotowania armatniego, niektóre kompanje dotarły aż do naszych linji, gdzie niewielu z nich którzy nie odnieśli ran, dostało się do niewoli. Drugi atak złamał się już w naszym ogniu, zamykającym dostęp rezerwom.

Na froncie rosyjskim i bałkańskim położenie na ogół niezmienione.

Olbrzymie koszty wojenne.

Berlin. W mowie swej, wygłoszonej w parlamencie niemieckim, sekr. stanu Helfferich podał następujące dane o kosztach wojny: Zdaniem jego czwórporozumienie wydaje dziennie 240 miljonów marek, Niemcy i sprzymierzeńcy najwyżej 110 miljonów. Wydatki wojenne Niemiec i sprzymierzeńców od 1 sierpnia 1914 do 31 marca 1916 wynoszą 50 do 55 miljardów, czwórporozumienia i jego sojuszników 100 do 105 miljardów.

Grey chce ustąpić.

Lugano. „Corriere della Sera" donosi z Londynu, że podobno indyjski wicekról lord Hardinge został przeznaczony do objęcia teki ministerstwa spraw zagranicznych i że Sir Grey zamierza ze względu na stan zdrowia złożyć swój urząd.

Ile amunicji potrzebuje Verdun?

Bazylja. Sprawozdawca angielski donosi, że celem zaopatrzenia Verdun w amunicję potrzeba codziennie 20.000 (?) wozów motorowych. Do tego trzeba dodać transporty dział, drutu kolczastego, prowiantów, nafty i t. p. Drogi zostały zniszczone—nad ich naprawą wre gorączkowa praca. Amunicji dostarcza głównie Ameryka, która wysyła obecnie do Europy dziennie za 2 miljony dolarów amunicji, a suma ta wzrasta.

Nowy francuski minister.

Paryż. Agencja Havasa donosi: Gen. dywizji Roques został mianowany ministrem wojny na miejsce ustępującego ze względu na stan zdrowia Galleniego.

Wojna z Meksykiem.

Kopenhaga. Z Nowego Jorku donoszą, że rozpoczęła się już wojna meksykańska. Milicja północno amerykańska obsadziła pogranicze meksykańskie i znajduje się już 20 klm. w głębi Meksyku.

Plany ofenzywy rosyjskiej.

Zurych. „Paris Midi" donosi z Petersburga, że Rosjanie zamierzają z końcem marca rozpocząć wielką ofenzywę na froncie północnym. Korespondent tegoż dziennika rozmawiał z kilku wybitnemi osobistościami z rosyjskiego sztabu generalnego, które zaznaczyły, że znajdująca się w okolicach Rygi armja rosyjska jest zupełnie przygotowana do ofenzywy, która miała się rozpocząć później, lecz wypadki na froncie francuskim wpłynęły na jej przyśpieszenie.

Rosji zagraża głód?

Kopenhaga. Kongres rolników w Petersburgu powziął rezolucję, w której mowa o braku sił roboczych w wielu prowincjach, o braku bydła roboczego i sprzętów rolniczych. Rezolucja kończy się słowami: Straszne widmo głodu stoi już za plecami narodu rosyjskiego.

Klęska Anglików pod Kut-el Amara.

Konstantynopol. Angielskie wojska posuwające się pod dowództwem generała Aymlera w kierunku Kut-el-Amara, doznały po długiej i krwawej bitwie 8. b. m w okolicy Kut-el-Amara wielkiej porażki: Według pobieżnych obliczeń zginęło najmniej 5000 Anglików. Wojska tureckie biły się z niezwykłą dzielnością. W walce tej zginął śmiercią bohaterską, znany w całym mahometańskim świecie szeik plemienia Mohammed Tadil Pasza Dagestam

Imieniny Brygadjera.

Dzień 19 marca 1916 r. Zwyczajny dzień, nie wyróżnia go żadne święto kościelne, ni rocznica narodowa—a jednak w dzień ten zadrgają żywiej serca polskie i od granic do granic i daleko hen po świata rubieże, gdzie tylko żyje świadoma siebie polska dusza, powstanie jedna zgodna myśl — myśl hołdu, uznania, czci popłynie potężnym potokiem do stóp człowieka, co tam gdzieś na granicach dawnej Polski, na czele hufów polskiej młodzi, co wskrzesiły odwieczną chwałę polskiego oręża, zmaga się z odwiecznym wrogiem — armją caratu—zmaga się o wolność ziemi ojczystej.

Dzień 19 marca — imieniny to brygadjera – wodza naszego ukochanego — Józefa Piłsudskiego.

Drugie to już z rzędu imieniny, które przeżywa brygadjer w polu — wśród szczęku oręża, huku armat i grzechotu karabinów. Drugie imieniny wojenne człowieka bohatera — olbrzyma, co wysoko wzniósł się żelazną siłą swego ducha nad poziom narodu i rycerską swą prawicą — prawicą nieugiętego czynu nową kartę nakreślił w księdze dziejowej narodu naszego. I w imieniny to przed oczyma każdego Polaka jasno zarysują się te czyny—czyny wstrząsające posadami okutej kajdanami niewoli ziemicy polskiej.

A czyny te to życie człowieka.

Czyny, od najwcześniejszych lat młodości wyrachowane, celowe, zawsze ku jednemu dążące— ku zdobyciu wolności dla Polski. Wolność Polski bowiem to ideał wypełniający życie Piłsudskiego.

Z mgły przeszłości wyłaniają dzieje niedawne. Więc rok 1905, w którym Piłsudski był osią ośrodkową — był wszystkiem. Piłsudski to człowiek, który

zamienił w czyn niepodległościowe dążenia P. P. S. — to człowiek który masy proletarjatu dla idei walki z caratem, dla idei walki o niepodległość zyskał. Lata to znoju, trudu wprost nadludzkiego, lata prześladowań, więzienia. A przecież tym latom zawdzięczamy wzniecenie hasła walki o niepodległość. Ponad basła socjalne ukochał Piłsudski wolność narodu, ona stała się celem jego żywota.

Po r. 1905 nie zniechęcenie i lament nad klęską widzimy u Piłsudskiego, lecz lata roboty w Galicji. Ogranizowanie zaczątków ruchu wojskowego — organizowanie w śród ogólnej niechęci, wrogiego usposobienia, ośmieszania wprost.

Twardy jednak, prawdziwie żołnierski charakter ma nasz brygadjer. Mimo wszystko — i wbrew wszystkiemu tworzy zaczątek armji polskiej — Związki Strzeleckie. Skupił kilkuset ludzi gorących, co jak On myśleli i dla wolności Polski ostatnią kroplę krwi poświęcić postanowili.

Niby wyspa na przestworzach oceanu, stała ta garstka, nielubiana, ośmieszana. Garstka, co ziemię polską z posad niewoli i uśpienia poruszyć postanowiła...

Rok 1914 — sierpień... Zachuczały surmy bojowe, militarne potęgi państwowe rozpoczęły walkę, którą tak dawno intuicyjnie przeczuwał Piłsudski i do której cały naród chciał porwać, przygotować...

Piłsudski zrozumiał ważność chwili dziejowej. Zrozumiał, że teraz lub nigdy... A że w tej chwili przy jego sztandarze, nie miljon stanął, lecz czterystu, nie jego wina... Wieki przyszłe osądzą.

Z czterystu ludźmi rozpoczyna przyszły brygadjer walkę z caratem — walkę urzeczywistniającą ostatecznie ukochany ideał.

I tych czterystu straceńców — to garstka, to zaczątek Legjonów, to zaczątek wskrzeszonej armji polskiej—Legjonów, których czyny daleko za granice Polski rozniosły sławę polskiego oręża, które całemu światu dały poznać, że polski żołnierz — że Polska jeszcze istnieje i że wolności polski naród pragnie i wszystko dla niej poświęcić jest w stanie. Piłsudskiego to czyn... Piłsudskiego zasługa Nie w naszej mocy należyta ocena wielkości -- potęgi tego czynu

Czyn ten, to wypędzenie daleko za granice odwiecznego wroga, — czyn ten to skruszenie kajdan niewoli i rozżarzenie w piersi narodu polskiego ideału wolności.

Dwa lata walki...

Moc wydarzeń grupuje się dokoła osoby wodza polskiego, — wydarzeń wielkich potężnych, przerastających swoją mocą poświęceń, swoim hortem i tężyzną inne wydarzenia dziejowe.

A wydobyć z narodu polskiego mógł je tylko taki mąż, jak Piłsudski.

I dzisiaj w dzień Imienin wielkiego wodza, z mgły dziejowej zawieruchy, z huku bitewnego wyłania się postać wodza polskiego — jako człowieka mocarza, ktoremu jedynie zawdzięczać mamy to — co się zbliża ku nam szybko — wolność.

I w dniu tych Imienin w chwili tak ważnej, do stóp drogiego wodza, płyną z daleka, hen—ze wszystkich stron wyrazy hołdu, czci dla niestrudzonego bojownika o wyzwolenie Ojczyzny, o godność narodową, o lepszą szczęśliwszą przyszłość — płyną z dworu pańskiego, z chaty wieśniaczej i z nory proletarjackiej — płyną od żołnierzy polskich, co Go nad wszystko ukochali — płyną jednym, zgodnym potokiem.

I hołd ten płynie jako wielka, potężna fala czci nieogarnionej, jako pieśń potężna, wielka, zwiastująca Zmartwychpowstanie wolności polskiej.

I to urzeczywistnienie tego, tak drogiego sercu wodza naszego ideału, to najlepsze życzenia, jakie w dniu Imienin płyną do stóp Józefa Piłsudskiego od całego narodu polskiego:

„Oby ta, co nie zginęła,
Wyrosła z naszej krwi“...

Stanisław K. Radoń.

Czego sobie życzą Polacy?

Prasa francuska do chwili, kiedy zaprowadzono cenzurę w sprawach polskich, stara się wszelkiemi sposobami wzbudzić zaufanie Polaków po Rosji. Poniżej podajemy artykuł z „Radical“, który w obecnie zmienionych warunkach cenzuralnych nie mógłby się nawet ukazać w republikańskiej Francji.

Pod powyższym tytułem „Dzień“ petersburski, donosi za paryskim „Radical“, że kilka miesięcy temu prezes rady ministrów Goremykin zaprosił do siebie jednego z wybitnych przedstawicieli polskich do Rady Państwa i zadał mu kilka pytań, na które prosił o szczerą odpowiedź nie jaóo ministrowi, lecz jako osobie prywatnej.

— Pierwsze pytanie, jakie, chciałbym postawić Panu--powiedział Goremykin — dotyczy żądań Polaków. Zresztą domyślam się Pańskiej odpowiedzi. Wszystkim wiadomo, że życzą sobie niepodległości. Jest to zupełnie naturalne, inaczej nawet być nie może

— Oczywiście, Polska, kraj z wielką przeszłością i zaludnieniem powyżej 20 miljonów, nigdy nie zrzeknie się prawa swego do niepodledłości. Wszelkie półśrodki w rozwiązaniu sprawy polskiej będą niesprawiedliwością w stosunku do Europy. Jeżeli Polska nie osiągnie niepodległości w chwili obecnej, to wywalczy ją sobie w wyniku nowego konfliktu europejskiego, którego możnaby uniknąć, gdyby Polska otrzymała niepodległość.

— Gdy Polska otrzymała niepodległości, czy mogłaby z punktu widzenia ekonomicznego odbudować siły swoje i egzystować?

— Polska dotychczas ucierpiała bez porównania więcej, niż inne kraje, więcej niż Belgja. Pomimo to, gdyby wyrządzone jej straty były wynagrodzone, Polska znalazłaby się w posiadaniu wszystkich elementów niezbędnych dla jej rozwoju ekonomicznego i zajęłaby wśród mocarstw europejskich jedno z pierwszych miejsc. Nie należy zapominać o tem, że Polska posiadałaby armję 3—miljonową i miałaby tym sposobem wielkie znaczenie dla zachowania równowagi w Europie.

— Po stronie którego mocarstwa stanęłaby Polska i z kim szukałaby przymierza?

— Jest to sprawa nadzwyczaj skomplikowana: odpowiedź na to zależy całkowicie od warunków, w jakich Polska otrzymałaby niepodległość Jedna rzecz nie ulega wątpliwości, to, że wobec podobnych rzeczy interes polityczny ma większą wartość od strony ekonomicznej. Gdyby koalicja, nie tracąc drogiego czasu i nie czekając na kongres, uznała niepodległość Polski, to ta ostatnia związałaby losy swoje z losami koalicji.

— Co Pan myśli o położeniu politycznem niepodległej Polski?

— Przypuszczam, że przyszły kongres, uznawszy niepodległość Polski, powinien zobowiązać ją do ustanowienia u siebie władzy królewskiej.

Po skończonej rozmowie p. Goremykin dodał, że wszystkie te odpowiedzi zasługują na baczną uwagę i że miał już sposobność rozmawiania w sferach o sprawach poruszonych. B. P. P.

Dzieci ulicy.

Jedną z największych bolączek społecznych jest pozostawanie bez dozoru i najmniejszej opieki setek dzieci. Jedyną ich wychowawczynią jest ulica — z zastępów tych „dzieci ulicy“ wyrastały i wyrastają męty społeczne, wszelakie zło, które zapełnia więzienia i lupanary. Nie trzeba chyba po raz nie wiem który uzasadniać powyżej przytoczone komunały — stare są one i powszechnie znane. Społeczeństwo wypowiedziało walkę ulicy — z wysiłkiem wyrywa codziennie setki ofiar z jej zabójczych objęć, zdobywa ludzi, którzyby się zmarnowali — wychowując ich na pożytecznych obywateli kraju.

W wielkich miastach istnieją specjalne organizacje, które przeprowadzają ogrom pracy — działalność ich jednak w porównaniu do korupcji szerzonej przez ulice jest nikłą W Radomiu poza szkołami istniały „Sale Zajęć“ i „Ogródki zabaw dziecięcych“ Wojna, a z nią wraz idące rozprzężenie życia publicznego, zamarcie szeregu placówek społecznych zniszczyły w dużej mierze wysiłki i zapoczątkowania nasze. Przaz lata dwa ostatnie instytucje wyżej wspomniane nie działały i dziś stajemy wobec faktów zastraszających. Mieszkańcy przedmieścia Glinic skarżą się, że są terroryzowani przez szajkę złodziei złożoną z nieletnich wyrostków; gdy mrok zapadnie, na ulice miasta z zakamarków i spelunek tajemniczych tłumnie już dzisiaj wychodzą na ulice ćmy nocne — wieleż nieletnich wśród nich spotykamy; idąc przez ulicę Lubelską na przestrzeni 1000 kroków od gmachu b. gubernji do kościoła pobernardyńskiego tylko 10 razy byłem zaczepiony przez dzieci-żabraków—dzieci ulicy. Cóż z tego, że prasa zwraca uwagę na szerzący się trąd zepsucia i demoralizacji, co z tego, że po obiedzie przy czarnej kawie w cukierence sarka się a wzdycha nad złem, krzewiącem się co raz bardziej. Pobożne westchnienia i najwięcej stanowcze konstatacje nic tu nie pomogą – trzeba pracy i to wytężonej pracy — jedyną radą i jedynym środkiem zaradzenia złu — jest wskrzeszenie zamarłych organizacji — a ofiarność publiczna musi nawet w najcięższych czasach utrzymać te instytucje Zresztą wiemy wszyscy, — istnieją fundusze z kar w rozporządzeniu Komendy obwodowej a dotąd jeszcze nie zużytkowane, których część nawet może na ten cel wystarczyć. Te grosze rozdane „przez litościwe serca“ żebrzącym na ulicy dzieciom o wiele większy skutek odniosłyby, o wiele więcej pożytku przyniosłyby społeczeństwu, gdyby obracane były na instytucje opieki nad „dziećmi ulicy“. Lat parę temu dzięki energi i fachowemu wykształceniu jednostki, ówczesnemu nauczycielowi gimnastyki w szkole handlowej — obecnie legjoniście p. Henrykowi Świderskiemu, powstały ogródki zabaw dziecięcych.

Wiele ofiar one wyrwały deprawującym wpływom ulicy i rynsztoka, widzieliśmy to na własne oczy. Przypomnijmy sobie te setki dzieci, które spędzały czas zdrowo i przyjemnie pod czujnem okiem kierowników, zamiast wałęsać się po ulicy, przesiąkać brudem i zgnilizną rynsztoka

Komitet Obywatelski m. Radomia utrzymuje w tej chwili dwie instytucje ratunkowe dla dzieci, to „Żłóbek“ przy Kole Ziemianek i „Ognisko“ przy Sekcji rękodzielniczej. Nie są one jednak w stanie podołać skutecznej walce z szerzącem się złem

Wiosna się zbliża, z ciemnych zakamarków miasta z nor nędzy i rozpaczy wychodzą na ulicę zastępy dzieciaków, wychodzą na łup zła i korupcji moralnej — ratujmy je! Ratujmy je nie tylko od śmierci głodowej ale i moralnej — co bowiem społeczeństwu, przyjdzie z uratowanych od głodu, gdy ci uratowani będą rzezimieszkami? Nie tylko ciała ale i dusze ratować trzeba. (*mt*).

Otwarcie rządowego seminarjum nauczycielskiego w Jędrzejowie.

Na podstawie upoważnienia Naczelnej Komendy Armji zarządziło Wojskowe Jenerał-Gubernatorstwo otwarcie w pierwszych dniach marca b. r. c. i k. seminarjum nauczycielskiego męskiego w Jędrzejowie.

Na razie otwartym zostanie I i III rok seminarjum.

Nauka trwać będzie w bieżącym roku do końca lipca.

Kandydaci mają wnieść bezzwłocznie do c. i k. Komendy obwodowej (Inspektor szkolny) w Jędrzejowie pisemne podania o przyjęcie. Do podania należy dołączyć: metrykę, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo zdrowia wystawione przez Zarząd gminy i potwierdzone przez Urząd parafjalny.

Warunki przyjęcia na I rok seminarjum są następujące: ukończony z dniem 31 stycznia 1915 r. 15-ty rok życia; ukończona z postępem IV (czwarta) klasa szkoły średniej (państwowej lub prywatnej). Kandydaci, którzy nie mogą wykazać się świadectwem z ukończonej IV klasy, poddać się muszą egzaminowi wstępnemu.

Wymogi przy egzaminie wstępnym na I rok seminarjum są następujące: a) Religja: Elementarne wiadomości z katechizmu i dziejów biblijnych: b) Język Polski. płynne i estetyczne czytanie; podanie treści, dyspozycji i myśli głównych przeczytanych ustępów; zasady składni; głosownia; poprawnie, bez błędów ortograficznych opracowane zadanie (treści, opowiadania i t. p.) c) Geografja: Zrozumienie globusu; ogólny pogląd na części świata i morza; ogólna znajomość ziem polskich i państw europejskich; d) Historja; Znajomość ważniejszych zdarzeń z historji kraju rodzinnego; e) Rachunki: Główne działania liczbami całkowitemi i ułamkami: rozwiązywanie zagadnień praktycznych drogą wnioskowania; f) Geometrja: Najważniejsze pojęcia z nauki o formach; g) Historja naturalna i fizyka: Znajomość ważniejszych zwierząt, roślin i minerałów krajowych: najzwyklejsze i łatwe do wyjaśnienia zjawiska i przyrządy fizyczne; h) Z kaligrafji i rysunków przedłożyć mają kandydaci swe prace domowe,

Na III rok seminarjum warunki są następujące; ukończony 17-ty rok życia; ukończony z postępem II rok seminarjum nauczycielskiego państwowego lub prywatnego, ewentualnie VI (szósta) klasa szkoły średniej.

Inni kandydaci mogą być przyjęci na III rok seminarjum, o ile zasób ich wiadomości wykaże przy egzaminie wstępnym, że w przeciągu półtora roku odpowiedzą wymogom stawianym przy egzaminie dojrzałości (maturze).

Nauka w c. i k. seminarjum nauczycielskiem jest bezpłatna. Przy seminarjum naucz. otworzonym będzie przez Komitet obywatelski internat za opłatą miesięczną 50 kor. Pięćdziesięciu (50) ubogich a pilnych uczniów otrzyma z funduszów państwowych stypendjum po 30 kor. miesięcznie na częściowe opłacenie kosztów utrzymania w interesie. Osobne podania o przjęcie do internatu i ewentualnie uwolnienie całkowite lub częściowe od opłaty wnieść należy bezzwłocznie do Inspektoratu szkolnego w Jędrzejowie.

O dniu egzaminu zawiadomi interesowanych Dyrekcja zakładu.

Ze spraw politycznych.

Obrady Koła Polskiego. Dnia 23 b. m. odbędzie się w Wiedniu posiedzenie Koła polskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Wniosek, by przyjąć do Koła polskiego posła Antoniego Bombę (zgłoszenie dnia 4 lutego 1916).

2) Wniosek, by przyjąć do Koła posłów: dra Emila Bobrowskiego, Ignacego Daszyńskiego, dra Hermana Diamanda, Zygmunta Klemensiewicza, dra Hermana Liebermana, dra Zygmunta Marka, inżyniera Andrzeja Moraczewskiego i Tadeusza Rogera (zgłoszenie 14 marca 1916)

3) Zmiana § 3 statutu. Zamierzona zmiana dotyczy słowa „czterech“. Ustęp pierwszy ma opiewać: „Koło wybiera na czas trwania okresu wyborczego Rady państwa prezesa i pięciu wiceprezesów, tudzież 2 sekretarzy i archiwarjusza“.

4) Uzupełnienie prezydjum i wybory do komisji politycznej, parlamentarnej i gospodarczych.

5) Sprawozdanie prezesa Koła o odbudowie kraju.

6) Sprawy bieżące.

Komisja polityczna Koła polskiego zbierze się na posiedzenie w poniedziałek 20 marca b r o 5 po południu, zaś komisja parlamentarna we wtorek 21 marca o 5 po południu w biurze prezesa Koła.

Po tamtej stronie frontu bojowego Niefortunne wystąpienie Harusewicza w Dumie spowodowało szereg zastrzeżeń i protestów nie tylko z tej ale i z tamtej strony frontu bojowego. Ogół polski nie solidaryzuje się z trzeźwą, zbyt trzeźwą, bo zatracającą godność narodową, polityką Harusewicza Oto jakby dla kontrastu „Dziennik Piotrogrodzki“ daje sylwetkę również trzeźwego polityka polskiego, lecz w innym stylu, mianowicie prezesa NKN. prof. dra Jaworskiego.

Ma to być pierwszy wizerunek z całego szeregu pod nagłówkiem: „Politycy galicyjscy“.

Autor tej charakterystyki, dr. J. Flach, podkreśla w jej toku chłodną, beznamiętną, rozważną, taktykę p. Jaworskiego, jego bliski stosunek z Bobrzyńskim, poczem tak pisze:

„Dzisiaj ten człowiek jest prezesem NKN Że sam się na to stanowisko nie narzucił, to pewna. Inni go na niem postawili. I to jest znaczące. Znaczące dla niego, bo on, dotychczas zawsze czynny, ale nigdy nie ambitny, w wymownem znaczeniu ma już zapewnione miejsce w dziejach tworzącej się nowej Polski. Ale znaczące i dla NKN. Że on Jaworskiego na swego prezesa powołał, to mówi wiele o tej korporacji. Że Jaworski po wybuchu wojny się nagle nie zmienił, z trzeźwego nie stał się nagle marzycielem, z realisty nie stał się nagle utopistą, ze spokojnego namiętnym, z poważnego lekkomyślnym, z doświadczonego naiwnym—w to musi uwierzyć każdy, kto go istotnie zna“.

Nieulega wątpliwości, że to przeciwstawienie dwóch metod politycznych wywrze odpowiedni wpływ na orjentację polityczną Polaków w państwie rosyjskiem.

Legjony.

Imieniny szefa sztabu I brygady Legjonów. Kazimierza Sosnowskiego, żołnierza równie zasłużonego, jak mężnego i przezornego wodza, obchodzono w tym roku na pozycjach I. brygady w dużym baraku, przy świetle naftowych lamp, pod uroczystą ozdob gałęzi sosnowej, rozpiętej na ścianach. W imieniu zebranych oficerów i żołnierzy przemówili: podpułk. Śmigły-Rydz, kapitan Piskor, rotmistrz Belina Prażmowski i kapitan saperów Dąbkowski. Po wręczeniu upominków, rycerska i wesoła kompanja zasiadła do uczty. —Długo w noc zozlegały się z baraku rozgłośne toasty. Zdrowie komendanta Piłsudskiego wniósł solenizant przy dźwiękach „Jeszcze Polska“ wobec oficerów na „baczność“ powstałych.

Legjoniści—Warszawie. Kur. Pol. pisze: Otrzymany z prośbą o wydrukowanie i z pieniędzmi list poniższy, dajemy bez komentarzy:

Od porucznika Legjonów Polskich, który niedawno przebywał na urlopie w Warszawie, otrzymałem z okopów list, którego wyjątek brzmi:

Zjawiwszy się z powrotem wśród braci linjowej, musiałem wszystkim opowiadać, co słychać w Warszawie. Opowiedziawszy wszystko, co może interesować wojskowych, mówiłem o codziennych troskach wielu, wjechałem więc na naftę, a skoczyłem na koninie. Skutek tego był taki, że żołnierze mojej kompanji, zrobili składkę na rzecz biednych m. Warszawy, a nawet postanowili stale odtrącać pewien procent na ten cel z otrzymanego żołdu.

Przypuszczam, że podobne sumy będą wpływać co miesiąc. Na razie przesy-

łam zebrane 140 koron. Jestto coprawda nie wiele, lecz „czem chata bogata".
Tanguz-porucznik.
K. 12-II-16 r.

Otrzymane w ten sposób pieniądze składam za pośrednictwem Sz. Redakcji na cel wskazany przez szczodrych ofiarodawców—żołnierzy, którzy, zda się w myśl słów wieszcza: „Biada temu, kto odda Ojczyźnie pół serca", oddają serdecznie wszystko—krew i mienie.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* niedziela, sucha 19 marca Józefa Oblubieńca N. M. P., sł.: Bohdana. Wschód słońca g. 6. m. 10; zachód godz. 6 m. 8.

Dla pamięci: g. 3 p. p. miesięczne zebranie Tow. Ogrodniczego w lokalu własnym, Lubelska 49; g. 8 wiecz. teatr popularny przy Stow. Rob. Chrześć. (Trawna 3) „Żywy nieboszczyk"; sprzedaż znaczka na szpital starozakonnych.

G. 2½ p. p. w sali kinematografu Czary odczyt A. Szepaniakowej p. t. „Jak skauci pracują" na dochód II radomskiej drużyny skautowej.

Wspominki historyczne: 1863. Aresztowanie Langiewicza. 1877. Śmierć Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Z Sądu. Ławnikami sądu gminnego m. Radomia zamianowani zostali i złożyli przyrzeczenie: pp. Cywiński Izydor Leon, giecometra; Dutkowski Leopold—szewc; Gałęzowski Władysław—elektr. Goldrot Piotr — urzędnik bankowy; Hochman Benjamin—kupiec; Kammer Jechel—dyrektor bankowy; Kind Gustaw—przemysłowiec; Krauze Józef—piekarz; dr. Marks Kazimierz—lekarz; Laterman Cezary—kupiec; Peas Juljan—giser; Siczek Stanisław, Antoni—kupiec; Saski Jan—przemysłowiec; Szremski Tymoteusz—obywatel miasta; Trzebiński Jan—przemysłowiec; Wadowski Juljan—kupiec; Zieliński Aleksander—ślusarz.

Przypominamy, że dziś o godz. 8 wieczorem w sali Ligi Kobiet (wejście od ul. Wałowej) będzie odczytany „Żywy dziennik" pod redakcją Ligi. Obfity i bardzo urozmaicony materjał redakcyjny zapowiada, że publiczność słuchająca dziennika, spędzi bardzo przyjemnie wieczór. Obrazki satyryczne bez jadu i zbytniej złośliwości, ubawią każdego, kto nie uważa siebie za nietykalną świętość. Sądząc z pokupu biletów, spodziewać się można, że sala będzie zapełniona. Do uprzyjemnienia wieczoru przyczyni się koncert znakomitej orkiestry 63 p. p. Cel, na który przeznaczony jest dochód z „żywego dziennika" na świecone dla legjonistów, nie odstraszy zapewne nikogo.

Z teatru przy Stow. Rob. Chrześć. Dowiadujemy się, że przy teatrze popularnym Stow. Robotników Chrześcian utworzyły się kursy dramatyczne. Celem kursów jest przygotowanie nowego zastępu amatorów, którzyby mógł uzupełnić dotychczas grający zespół.

O przejazd wozów taboru asenizacyjnego. Czytelnicy nasi zwracają się do nas z prośbą poruszenia sprawy, dlaczego wozy asenizacyjne przejeżdżają przez najruchliwsze ulice miasta w czasie, gdy tłum spacerowiczów wylegnie na ulice po całodziennej pracy. Dawniej zjawiały się na mieście wozy asenizacyjne pełne — zdaleka już zbliżanie się ich zauważyć było można po uciekających w popłochu na wsze strony z chusteczkami przy nosach. W kwestji tej interpelowaliśmy paroktrotnie i z przyjemnością skonstatować musimy, że obecnie zdaża się to bardzo rzadko, jednak wszedł w użycie zwyczaj przewożenia wozów pustych nie mniej jednak silnie cuchnących i to w godzinach, w których właśnie największa ludzi spaceruje po ulicach—czyby nie można było opóźnić przejazd wozów o godzin parę, gdy spacerowicze miasta naszego popowracają do domów?

Wyjaśnienie. Nowela Wacława Sieroszewskiego p. t. „Żołnierz, który niema ojczyzny", umieszczona w №№ 45, 46, 47, 48, 50, 51 i 52 naszej Gazety jest przedrukowaną z czaso-pisma wychodzącego w Lublinie p. t. „Sprawa Polska".

Ostrzeżenie. Na murach miasta rozlepiono następujące ostrzeżenie c. i k. Najwyższej Komendy armji z dn. 16-II b. m.: Z ucieczką jeńców wojennych połączone jest znaczne niebezpieczeństwo, szkoda dla własnej armji. Kto jeńcom wojennym — będąc świadomy tej szkody—w ucieczce dopomaga, popełnia zbrodnię przeciw sile zbrojnej Państwa z § 327 Wojskowej Ustawy Karnej. Zbrodnia ta podlega postępowaniu doraźnemu i karaną jest stosownie do tego śmiercią przez powieszenie. Dla tego ostrzega się każdego pod zagrożeniem następstw ustawowych przed przyjmowaniem na mieszkanie jeńców wojennyuh, oraz także ze względu na to, iż jeńcy wojenni i szpiedzy najczęściej chodzą w ubraniu cywilnem—obcych, stale nie zamieszkałych osób, a to zarówno bez zezwolenia jak i też bez doniesienia władzy wojskowej lub miejscowej; następnie przed dawaniem im pożywienia, a wreszcie przed ułatwieniem tymże osobom ucieczki przez wskazywanie im drogi, dawanie ubrania celem przebrania się lub też w jakikolwiek inny sposób.

Odczyt p. Borowskiej o Mickiewiczu zapowiedziany na wczoraj wjeczór, nie odbył się z powodu zasłabnięcia prelegentki. Odbędzie się we wtorek wieczór.

= Wykaz chorób zakaźnych według Wydziału zdrowia publicznego za dzień 18 b. m. *Tyfus plamisty:* Wałowa 23, Bożniczna 11, Rwańska 7, Warszawska 17, Nowogrodzka 15, Skaryszewska 19.—Razem 7 przyp. *Tyfus brzuszny:* Żytnia 5, Rynek 13.—Razem 2 przyp.

= Zmarli w par. Radom. Władysława Dydra 6 tyg., Feliksa Pożyczka l. 19, Marjanna Zbruk l. 19, Andrzej Malinowski l. 21.

= Towary dla Radomia. W dniach 17 po połud. i 18 rano przybyło: 3 wag. węgla, 2 wag. drzewa, 1 wag. szkła, 1 wag. cementu, 1 wag. koksu, 1 wag. śledzi, 1 wag. żelaza, 1 wag. mebli, puste, beczki, drożdże, sól, blacha, szkła, orzechy, rum, papier, pomarańcze, kawa, krem, spirytus, flaki, smary, galanterja 1 skrz. szczotek, 26 bel worków, 8 książek pustych koszyków, 25 pustych walców, 25 skrz. pasty do obuwia, 1 becz. kalafonji,

Z KRAJU.

Karty na cukier w Galicji. Namiestnictwo Galicji obwieszcza, że na podstawie rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 4 marca 1916 i rozporządzenia namiestnika w Galicji z dnia 11 marca 1916 zarządza się co następuje: Począwszy od dnia 19 marca wolno sprzedawać cukier konsumentom tylko za urzędowymi kartami kontroli spożycia cukru. Karty te wydaje się z urzędu, są one ważne dla jednej osoby i na czas czterech tygodni wymienionych na karcie, **opiewają na 750** gr. (¾ kilograma) cukru i zawierają część odcinków każdy na 125 gr. (⅙ kilograma) cukru.

Komisja chlebowa względnie zwierzchność gminna wyda osobom, w których gospodarstwie znajdują się zapasy mniejsze niż 2½ klg cukru na głowę, odpowiednią ilość kart dla kontroli spożycia cukru.

Począwszy od 19 marca 1916 r. wolno sprzedawać cukier bezpośrednio konsumentom tylko za okazaniem karty dla kontroli spożycia. Przepis ten niema zastosowania do przedsiębiorstw przemysłu gospodnio-szynkarskiego (gospód, restauracyj, kawiarni, kantyn, barów i t. p.) o ile chodzi o dodawanie cukru do napojów lub potraw.

Na posterunku. W Piaskach Luterskich w Lubelskiem zmarł dr. Ignacy Jaroszyński.

Zginął jako ofiara obowiązku narodowego—zaraziwszy się tyfusem plamistym—od pielęgnowanych przez siebie chorych.

Zginął więc na polu Chwały—również zaszczytnie jak ten, który piersmi swymi zasłania rany Ojczyzny na polu bitwy.

Zginą pozostawiwszy w biedzie swe dzieci i żonę, jak to zwykle bywa udziałem polskiego lekarza prowincjonalnego, który za trudy i pracę prawie męczeńską w nielicznych wyjątkach zdoła sobie odłożyć cośkolwiek na przyszłość.

Zmarły tragicznie był nie tylko zdolnym i sumiennym lekarzem ale także gorliwym pracownikiem narodowym. Cześć jego pamięci.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**